



## Drewniane felgi dla Flintstonów

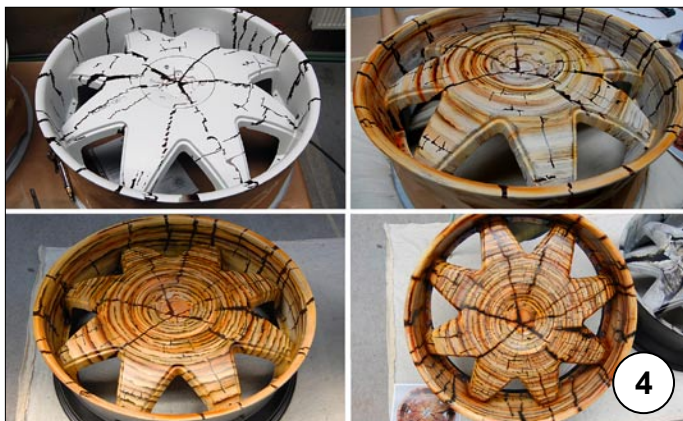
Firma Attention!Wheels - importer amerykańskich felg Lexani, zleciła mi kolejne, nietypowe zadanie. Znów chodziło o coś oryginalnego na targi motoryzacyjne. Tym razem postanowiłem nadać felgom efekt drewna. Kolejne felgi Flintstonów okazały się pomysłem, który po wyeksponowaniu na targach Poznań Motor Show, robił ogromne wrażenie. Zwiedzający łatwo ulegali złudzeniu, że mają do czynienia z drewnianą felgą. Po targach motoryzacyjnych, firma Attention!Wheels, pracę wyeksponowała w swojej siedzibie w Poznaniu, jako kolejną ofertę - custom design. (fot. 1)

Pracę rozpocząłem od fotografii w terenie. Pojechałem do pobliskiego lasu. Chciałem poszukać możliwie najatrakcyjniejszego przekroju ściętego drzewa. Przekroje fotografowałem na dużym zoomie i długo obserwowałem strukturę wieloletnich stoi oraz pęknięcia rozchodzące się od rdzenia. (fot. 2)

Na komputerze wyselekcjonowałem najlepsze zdjęcia. Następnie wykonałem projekt cyfrowy i przedstawiłem go klientowi. Chciałem mieć pewność, że zaakceptuje rodzaj drewna oraz stopień jego popękania. Wstępne prace wymagały przygotowania szablonów podkreślających najgłębsze szczeliny spękaną strukturę. Właściwie, to chciałem, aby felga imitowała wielki plaster świeżo ściętego drzewa. Szablony szczelin wyciąłem w samoprzylepnej folii maskującej, którą nałożyłem na felgę za pomocą papieru transferowego. Ułożone promieniście pęknięcia pomalowałem sepią. Używałem dekoracyjnego pistoletu natryskowego typu mini-jet. (fot. 3)

Zdemontowałem szablony samoprzylepne. Sprawdziłem, czy pęknięcia mają realistyczny układ. Następnie, podczas obracania felgi, nadałem jej kółko utożone stoje. Felgi były odlewem, więc nie było





możliwe oddzielenie frontu od obręczy. To bardzo utrudniało malowanie efektów specjalnych, szczególnie tych, które zostały wykonane bez pomocy aerografu. Naturalne uszkodzenia, popękania i nierówności drewna zostały wydrapane drucianą szczoteczką. (fot. 4)

Rozpocząłem mozolne wydrapywanie nożykiem, igiełką i drucianą szczoteczką wszystkich krawędzi popęknięć i słoików. Było to możliwe, gdyż do tej pory używałem lakieru bazowego, który bez utwardzacza daje się łatwo ścierać lub zmywać. Wykonywałem różne zabiegi preparowania powierzchni, pomiędzy którymi cieniowałem aerografem wydrapywane miejsca. Gdy struktura zaczęła przypominać prawdziwe drewno, całość została przykryta grubą warstwą lakieru bezbarwnego z utwardzaczem. Po zeszlifowaniu na mokro papierem o gramaturze 1000 uzyskałem pierwotną, gładką powierzchnię, a wcześniej wypukłe rowki i artystyczne zadrapania jeszcze bardziej zostały uwypuklone. (fot. 5)

Podczas korekty końcowej, należy uważać, aby nie przyciemnić obrazu. Dodatkowe efekty realistyczne, jak przetarcia i przebarwienia, zostały wykonane delikatnie zamoczoną w rozpuszczalniku



ścieraczką matującą i waczkami higienicznymi. Z tymi efektami należy postępować z wycuciem, aby nie wytrawić rozpuszczalnikiem zbyt dużo lakieru. Na tym etapie felgi zostały pokryte grubą warstwą lakieru bezbarwnego, który po utwardzeniu, kolejny raz, został zmatowiony i zeszlifowany. Uwaga! Czasami można przeszlifować krawędzie felgi. Teraz można było wykonać ostatnie podbarwienia i korekty. Warto dużo obserwować i starać się przenieść to co widzimy na malowaną pracę. W końcowej fazie, w drewnianej kompozycji został pogłębiony efekt światła i cienia, co nadało jeszcze większej przestrzeni i co było głównym atutem całej pracy. (fot. 6)

Felgi Flintstonów dawały możliwość zaprezentowania całego przekroju umiejętności technicznych, kolorystycznych i kompozycyjnych. Gotowa felga została pięknie wyeksponowana na stanowisku targowym Motor Show Poznań. Felgi były dużą atrakcją reklamową. Zwiedzający chętnie je fotografowali.

**Andrzej Karpiński**  
**[www.airbrush.com.pl](http://www.airbrush.com.pl)**

